

„Moko Moko Moko”

Pęczniejące kształty, wylaniające się z jaskiń bryły i japońskie onomatopeje zamiast tradycyjnych dialogów i fabuły. W Teatrze Pinokio w Łodzi ruszyły przygotowania do premiery spektaklu „Moko Moko Moko” w reżyserii Filipa Jaśkiewicza. Inspiracją do powstania spektaklu stała się książka autorstwa Shuntarō Tanikawy z ilustracjami Sadamasy Motonagi. Ta prosta, trzydziestostronicowa opowieść, którą można przeczytać w minutę, w rękach łódzkich twórców przeobraziła się w rozbudowaną, wielozmysłową inscenizację.

- W teatrze dla dzieci brakuje mi opowieści abstrakcyjnych, w których żyją kształty nieprzyporządkowane do niczego konkretnego. Artystycznym mottem ilustratora tej książki było stworzenie czegoś, czego jeszcze nigdy wcześniej nie było. To dało nam ogromną wolność twórczą – mówi Filip Jaśkiewicz, reżyser spektaklu. Nie ma konkretnych zdań, ani dialogów. Są za to japońskie onomatopeje (takie jak tytułowe „moko” czy „paku”), bez tłumaczenia ich na polskie odpowiedniki.

I tak, zamiast przetłumaczenia słowa „paku” na polskie „chaps”, twórcy budują ze scenicznych dźwięków i rytmu kod komunikacyjny. Dzięki temu pokazują, że język dźwięków i gestów jest uniwersalny: – To spektakl, który można zagrać i zrozumieć w każdym miejscu na świecie. Odchodzimy od przekazywania gotowej wiedzy na rzecz stworzenia przestrzeni, w której widzowie, zarówno ci najmłodsi, jak i dorośli, tworzą własną interpretację tego, co widzą – dodaje Filip Jaśkiewicz.

Reżyser grą aktorów buduje relacje między ruchomymi kształtami i korzystając z oryginalnych słów, tworzy miejsce spotkania – najpierw samych postaci ze sobą, a dalej – widza z tajemniczymi istotami na scenie. Młody odbiorca zaproszony jest do świata dyskretnie zaplanowanych zdarzeń sensorycznych, z których może ułożyć własną opowieść. Choreografia, nad którą reżyser pracował z Izabelą Niepokój, stanowi kluczowy element wprawiający w ruch statyczne ilustracje z książki, w rytm muzyki skomponowanej przez Michała Krzyżanowskiego. Scenografia Katarzyny Leks obfituje w miękkie, przyjazne materiały – samo słowo „moko” w tradycji japońskiej odnosi się do czegoś puchatego, pęczniejącego i przyjemnego w dotyku. Reżyserią światła zajmuje się Klaudia Kasperek.

W obsadzie spektaklu przygotowanego z myślą o widzach od czwartego roku życia znaleźli się: Łukasz Batko, Dominika Hudziec-Narkiewicz i Ewa Wróblewska.

Premiera „Moko Moko Moko” zaplanowana jest na 26 IX.

Więcej informacji oraz bilety na spektakle i warsztaty dostępne są na stronie: www.teatrpinkio.pl.